„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Tajemnice książęcego zamku

zdradzał przekupiony kamerdyner

Kłopoty księcia Pszczyńskiego

(B) Książe pan na Pszczynie nie ma spokojnej starości. Nie dopisuje mu zdrowie, ma rozliczne kłopoty finansowe, ma zarząd przymusowy, ma nieporozumienia rodzinne, a do tej całej kolekcji przykrości doszły jeszcze kłopoty z... kamerdynerami.

Jak wiadomo, w czasie wojny światowej zamek ks. Pszczyńskiego był siedzibą niemieckiego sztabu generalnego. Na zamku sporządzono plany bitew, odbywały się przyjęcia wysokich dygnitarzy niemieckich i t. p. Bardzo częstym gościem ks. Pszczyńskiego był również cesarz Wilhelm II, z którym ks. Pszczyński żył na poufałej stopie. Urządzali oni wspólnie liczne polowania, spacery konne i t. p. W czasie owych konnych wycieczek ks. Pszczyński uległ kilkakrotnym wypadkom. Spadając z konia doznał pewnego razu skomplikowanych obrażeń wewnętrznych i połamania kości wskutek czego do dnia dzisiejszego niedomaga na zdrowiu i nie może chodzić o własnych siłach. Nic tedy dziwnego, że stary książę, liczący dziś około 70 lat nie może ani chwili obejść się bez pomocy osób trzecich. Od kilku lat kamerdynerem ks. Pszczyńskiego był niejaki Franciszek Kummer, obywatel niemiecki. Przebywając ciągle w towarzystawie starego księcia siłą rzeczy musiał on poznać dokładnie stosunki, panujące na zamku. Wystarczy zaznaczyć, że Kummer był właśnie świadkiem głośnej swego czasu sceny między starym księciem a jego pierworodnym synem ks. Henrykiem Pszczyńskim. Ów to właśnie Kummer z polecenia starego księcia wyprosił z zamku Henryka ks. Pszczyńskiego, z którym ojciec nie chciał się pojednać.

Po pewnym czasie w prasie polskiej i zagranicznej zaczęły się ukazywać liczne artykuły na temat stosunków, panujących w rodzinie książąt Pszczyńskich. Wiadomości, podawane do prasy były tak ścisłe, że panowie na Pszczynie zdawali sobie sprawę z tego, iż informatorem jest osoba stojąca bardzo blisko ich siedziby. Jakkolwiek domyślano się, że informatorem musi być ktoś spośród służby, to jednak trudno było znaleźć winowajcę. Wreszcie stary ks. Pszczyński zwrócił uwagę na swego osobistego kamerdynera Kummera, który żył ponad stan, hulał po knajpach i nigdy nie miał próżnej kieszeni. To nasunęło staremu księciu myśl, że ów właśnie Kummer za drogie pieniądze sprzedaje prasie różne informacje dotychczące życia i stosunków na zamku. Książe von Pless postanowił przeto Kummera „zlikwidować". Wiedząc jednak o tym, że Kummer bardzo wiele wie i mógłby się mścić, postanowił to załatwić sprytnie. Wyjeżdżając do Karlovych Varów na kurację książe zabrał z sobą Kummera i bawił tam około miesiąca. Wyjechawszy następnie do Paryża, wykończył niewiernego sługę ostatecznie.

Czy i ile pieniędzy dał stary książe odprawionemu słudze w zamian za dyskrecję — nie wiadomo. W każdym bądź razie na temat ten kursują na Śląsku a przede wszystkim w Pszczynie bardzo liczne i ciekawe pogłoski.

Nie wierząc swej służbie książe von Pless postanowił przeprowadzić na zamku czystkę, zwalniając prawie wszystkich dotychczasowych ludzi i przyjmując na ich miejsce nowych. M. in. stary książę Pszczyński sprowadził na zamek pszczyński swego starego i wypróbowanego kamerdynera nie jakiego Szafrona, który przebywał dotychczas na zamku książęcym w Fuerstenstein, na Dolnym Śląsku, gdzie, jak wiadomo książe von Pless posiada olbrzymie dobra i liczne zakłady przemysłowe. Podobnie zaufanymi ludźmi otoczył się również najmłodszy syn księcia Aleksander hrabia von Hochberg, który jest generalnym pełnomocnikiem swego ojca i załatwia liczne sprawy, które w interesie rodu książąt muszą być zachowane w tajemnicy.

Wiadomo, że wszystko co dotyczy panów na Pszczynie interesuje wszystkich, to też trudno w to uwierzyć, aby tajemnice zamku pszczyńskiego mogły się skutecznie chronić przed wścibskim okiem reportera.

STYCZEŃ

2

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7—46	15—34
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
7—13	15 37
Dł. dnia	Przybyło
7—48	0— 4

Dziś N. Im. Jezus
Jutro św. Genowefy

Z Wilna i okolic

WILNO

KONKURENCI MONOPOLU

Władze skarbowe w ciągu ostatnich dni ujawniły na Wileńszczyźnie 40 potajemnych gorzelni. Skonfiskowano aparaty, zacier i ponad 3 tys. litrów samogonu. Odbiorcami potajemnych gorzelni byli zwykle właściciele piwiarni i restauracji, którzy sprzedawali samogon naruwni z wodką monopolową. (ms.).

KONFERENCJA DZIEKANÓW

W Kurii Metropolitalnej odbyła się konferencja księży Dziekanów przybyłych z terenu archidiecezji. Obradom przewodniczył ks. Prałat Karol Lubianiec. Omówiono sprawy duszpasterskie i akcję misji wewnętrznych. (ms.).

EKSPORT Z WILEŃSZCZYZNY

Rzemieślnicy wileńscy otrzymali zamówienie na kilka tysięcy łyżek drewnianych, przeznaczonych na eskport do Ameryki. Jednocześnie kupcy niemieccy i angielscy zakupili na Wileńszczyźnie partię drewna wartości 150 tys. zł.

LITWINI CHCĄ GIMNAZJUM

Społeczeństwo litewskie czyni zabiegi o zezwolenie na otwarcie w Święcianach szkoły średniej z językiem wykładowym litewskim. Poprzednio istniejące tam gimnazjum litewskie zostało zlikwidowane przed paru laty za niski poziom nauczania.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO, SPRZEDAŻ

Maszyny do pisania Torpedo, podróżne, biurowe: arytmometry Thales: duży wybór na szyn okazyjnych Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 700-05.

MEBLE

MEBLE Firma chrześcijańska „Ciężkowski Nowy-Świat 39 Duży wybór nowoczesnych mebli gotówką — ratami. Sztuki pojedyncze.

RÓŻNE

A.A. Chrześcijańska firma. Gardeobę starą męską, zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Bialecki; telefon 3.30-02

A. WYTWÓRNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową, piżamy, biustonosze i pasy brzuszne. Firma istnieje od 1912 r. 10 proc. rabatu dla okaziciela niniejszego ogłoszenia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Tablice nagrobowe, szyldy i reklamy świetlne, rzeźbione na szkle, trwałe, estetyczne i tanie poleca „Remy". Warszawa — Ogrodowa 10, tel. 11.15-77.

Radioodbiorniki. — Najnowocześniejsze. — Wstawiamy do wypróbowania. — Raty najdogodniejsze. — Zamieniamy stare. — Najtaniej! — Telefonować: 3-23-37.

Oszust wydzierżawił grunty Chorzowa

na wypas bydła

Na sprytny pomysł wpadł oszust niejaki Franciszek Wachstiel z Katowic. Mianowicie występując w roli przedstawiciela Magistratu m. Chorzowa zgłaszał się do osób, które chciały wydzierżawić łąki na wypas bydła i proponował wydzierżawienie skarp przydrożnych z prawem wypasania. Ponieważ stawiał przystępne warunki wiele osób zgodziło się na propozycję wpłacając pieniądze oszustowi. Oszustwo wyszło na jaw dopiero gdy „dzierżawcy" zgłosili się do magistratu, chcąc uzyskać zaświadczenie zawartej umowy. Pomysłowego oszusta poszukuje policja.

Krzywda pracowników

magistratu Mysłowic

KATOWICE, 1. 1. Związek zawodowy pracowników umysłowych PZP, zwrócił się do komisji pojednawczo-arbitrażowej w Katowicach z prośbą o uregulowanie sprawy zarobków pracowników kontraktowych Magistratu mysłowickiego. Po zawieszeniu w urzędowaniu burmistrza Mysłowic, dr. Karczewskiego, agendy miejskie objął komisarz dr. Michna, który zwolnił natychmiast wszystkich urzędników kontraktowych, tłumacząc to względami oszczędnościowymi. Wprawdzie zwolnionych z pracy urzędników przyjęto następnie do pracy, jednak postawiono im nowe warunki płacy. Pokrzywdzeni tym pracownicy zwrócili się za pośrednictwem związku zawodowego do komisji pojednawczo - arbitrażowej z prośbą o uregulowanie ich zarobków przez zawarcie umowy zbiorowej, którą miałoby być objętych kilkudziesięciu pracowników miejskich. PZP przesłało już do komisji pojednawczo - arbitrażowej odpowiedni projekt umowy który będzie przedmiotem obrad komisji w pierwszych dniach stycznia.

Kronika śląska

ZAKAZ HANDLU TRZODĄ

W związku ze srożącą się w Niemczech pryszczycą, władze niemieckie wydały zupełny zakaz wszelkiego obrotu trzodą chlewną i bydłem w powiatach nadgranicznych. Ze strony władz polskich również — jak wiadomo — zostały zarządzone środki ostrożności.

STRZAŁY DO KOCHANKI

Z Karolem Senczkiem w Mysłowicach (Katowicka 27), zamieszkiwała od dłuższego czasu Gertruda Pilarkówna. Na tle ich współżycia przychodziło często do ostrych zatargów. W czasie kłótni Senczek oddał kilka strzałów w kierunku Pilarkównej. Jedna z kul trafiła ją w głowę, inna znów w ucho. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala miejskiego.

ROWERZYSTA POD AUTEM

Na szosie pod Świerklańcem (pow. Tarnowskie Góry), jadący samochód osobowy, własność Spółdzielni Automobilowej w Katowicach, prowadzony przez Pawła Bartoszka z Chorzowa najechał na rowerzystę Stefana Pińczuka ze Świerklańca, który doznał ogólnych obrażeń twarzy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Tarnowskich Górach.

ZACZADZENIE

19-to letnia Klara Morawiec, służąca wskutek wydobywającego się gazu z piecyka uległa silnemu zaczadzeniu. Stan jej zdrowia jest groźny.

Likwidacja poszukiwań

cennej rudy

KATOWICE, 1. 1. W ciągu ostatnich miesięcy firma Nowacki z Katowic prowadziła na terenie pow. tarnogórskiego poszukiwania rudy żelaza i galmanu. Wprawdzie w kilku miejscach natrafiono na pokłady rudy, jednak była ona tak nisko procentową, iż nie warto było ją eksploatować. Zaprzestano wobec tego dalszych poszukiwań a firma Nowacki zwolniła wszystkich robotników i urzędników, w liczbie 60.

Rozwój kas bezprocentowych

na Pradze

Na terenie prawobrzeżnych dzielnic robotniczych bezrobotnych mamy bardzo wysoki procent. I nie jest to zjawisko tylko przemijające, ale notowane już od dłuższego czasu.

Nie ma, przynajmniej obecnie, widoków na to, by te masy bezrobotnych znalazły zatrudnienie w fabrykach. Zaś pomoc zimowa dla bezrobotnych, jako doraźna, niesie tylko chwilowo ulgę w ich ciężkiej doli.

Półśrodkami nie da się rozwiązać tego palącego zagadnienia. Koniecznością staje się znalezienie sposobu, by ludziom, pozostającym bez pracy, umożliwić egzystencję, dać możność zarobkowania.

Dużo mamy takich bezrobotnych na Pradze, którzy brzydzą się jałmużny, nie chcą być ciężarem dla społeczeństwa, a garną się do handlu i rzemiosła. W wielu wypadkach jednak na przeszkodzie do uruchomienia małego warsztatu rzemieślniczego, czy placówki handlowej, stoi brak środków materialnych. Najczęściej chodzi tu o zgoła drobne sumy, których zdobycie jednak nie zawsze jest możliwe.

W tych warunkach na terenie dzielnic prawobrzeżnych ogromnie ważną rolę mają do odegrania kasy bezprocentowe, których działalność stać się może dobrodziejstwem dla wielu rodzin, dotychczas pozbawionych środków do życia.

W ostatnich czasach powstało na Pradze kilka parafialnych kas bezprocentowych. Mamy taką kasę przy Św. Florianie, na Grochowie, na Targówku Fabrycznym. Są jednak dzielnice, które kas bezprocentowych jeszcze nie mają np. licznie zamieszkały przez uboższą ludność Michałów, gdzie potrzeba kasy jest ogromna.

A i te kasy, które już jakiś czas istnieją, nie mogą należycie rozwinąć swej działalności z braku odpowiedniego kapitału pożyczkowego. Starania w BGK i w Centrali Kas bezprocentowych o pozyskanie kapitału na udzielanie pożyczek, jak dotychczas, nie odnoszą pożądanego skutku. Trzeba również zaznaczyć, że i w społeczeństwie naszym nie ma jeszcze należytego zrozumienia wielkiej roli, jaką mają do odegrania kasy bezprocentowe, które przy większym poparciu mogą umożliwić wielu biedakom zdobycie własnego warsztatu pracy. Niektóre kasy, np. na Targówku Fabrycznym, egzystują tylko dzięki ofiarności paru ludzi, ogół obywateli natomiast pozostaje w stosunku do nich obojętny.

Rezerwa, z jaką odnoszą się zamożniejsi obywatele do kas bezprocentowych, niczym nie jest uzasadniona. Jak wykazuje dotychczasowa praktyka, wkłady, ulokowane w kasach bezprocentowych, są najzupełniej pewne. Kasy te udzielają małe pożyczki, przeważnie po 50 zł., w sposób ostrożny. Zaciągnięte pożyczki zwracane są w umówionych ratach.

W chwili obecnej nie widać innych możliwości większego rozwoju, tak potrzebnych na Pradze kas bezprocentowych, jak tylko drogą poparcia ich przez miejscowe społeczeństwo w formie zapisywania się na członków i wnoszenia wkładów oszczędnościowych. Pozwoli to kasom bezprocentowym na rozszerzenie akcji pożyczkowej na zakładanie polskich placówek rzemieślniczych i handlowych.

d. s.

Teatr i radio

na Śląsku

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO w Katowicach: Niedziela: godz. 16 „Sztuba", godz 20 „Dzika pszczoła". (z Adą Sari i tenorem Budescu).

TEATR KATOWICKI na prowincji:

Chorzów: wtorek, g. 15.30 „Jasna Góra" dla Skarbofermu, godz. 19.30 „Sztuba".

Rybnik: piątek, godz. 20 „Teoria Einsteina".

Bielsko: poniedz. g. 1.30 „Na Łyczakowie".

DOM LUDOWY W CHORZOWIE: Wtorek, 4 bm. dwa przedstawienia dla Skarbofermu: godz. 15.30 „Jasna Góra", godz. 19.30 „Sztuba".

NIEDZIELA, 2 STYCZNIA 1938 R.

Katowice. 6.15 „Surmy śląskie". 6.30 Orkiestra wojskowa. 7.30 Orkiestra mandolinistów. 8.20 Koncert życzeń. 8.50 „O pomieszczenie dla inwentarza". — pogadanka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Koncert w wykonaniu Chóru Kapeli Sykstyńskiej. (Transmisja z Watykanu — zdjęcie dźwiękowe). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Niewyzyskane złoża" — felieton. 13.10 „Górnoślązaczka" — nowela Poli Gojawiczyńskiej. 13.30 Muzyka obiadowa. 15.00 „Gody" — komedia ludowa. 15.45 „Znaczenie pracy robotnika" — pogadanka. 16.05 Muzyka kompozytorów północy. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.05 „Sen pana Łukasza" — słuchowisko. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 „W niedziela przy żeleźnioku" — audycja pogodna. 20.30 Wiadomości sportowe. 21.00 Noworoczna audycja sportowa. 21.20 „Ta joj" — wesoła audycja. 22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (IV audycja). 22.30 Recital skrzypcowy. 23.00 — 23.30 Płyty.

Kurs wyższej kultury religijnej

dla inteligencji w Łomży

W salach noworocznego „Domu katolickiego" w Łomży, staraniem tutejszego D. I. A. K-u, pod wys. protektoratem ks. bisk. St. Łukomskiego i dzięki niezmordowanemu ks. kan. Roginskiemu od 10 listopada br. odbywa się II-gi kurs społeczno - religijny dla inteligencji. Całokształt kursu obejmie zagadnienia z nastp. działów: a) Kat. nauk, b) Pisma świętego, 3) Apologetyki i d) Sztuki.

Wykładają znani fachowcy m. in. ks. dyr. kan. Roginski, ks. kan. prof. M. Piaszczyński, p. Zarzecka - Śliwińska, prof. Skiwski, p. Bieńkowski, prof. Knechtel i inni. Wykłady b. interesujące o wysokim poziomie. Zainteresowanie i frekwencja społeczeństwa duża. Dotychczas odbyto 32 wykłady. Dalszy ciąg 15 stycznia, godz. 17.

Wstrząsający wypadek

Dziecko we wrzącej wodzie

W mieszkaniu właściciela składu wędlin przy ul. Francuskiej nr. 2 na Saskiej Kępie, Władysława Brodowskiego wydarzył się tragiczny wypadek.

W związku ze zbliżającymi się dwoma dniami świąt Brodowski gotował szynki w wielkim kotle. Gdy szynki się ugotowały, kocioł z wrzątkiem zestawiono na podłogę. Obok w kuchni bawił się 6-letni synek Brodowskiego, Władysław. Wskutek niedopilnowania dziecko w pewnej chwili wpadło do kotła z wrzątkiem parząc dotkliwie dolną część korpusu. Wezwano lekarza, który przewiózł chłopca do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika w stanie bardzo ciężkim. Służąca, Maria Szczepankiewicz, która miała dopilnować dziecko, została zatrzymana przez policję.

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Szadkowskiej (kiosk [illegible])

Smutny bilans roku 1937

Tragiczną śmiercią

zginęło w Warszawie 700 osób

Według danych statystycznych, wskutek wypadków i katastrof samochodowych i motocyklowych w r. 1937 śmierć poniosły 53 osoby, rannych zaś było 1185. Wskutek wypadków tramwajowych śmierć poniosły 24 osoby, rannych zaś — 400. Wreszcie ofiarami wypadków kolejowych w Warszawie padło 37 osób zabitych i 79 — rannych.

Liczba samobójstw z wynikiem śmiertelnym wyniosła 315 osób (o 21 więcej niż w r. 1936). Nadto jeszcze targnęły się na życie 954 osoby (o 37 więcej niż w r. 1936).

Wskutek własnej nieostrożności (zatrucia gazem, czadem, alkoholem, poparzenia i t. p.) zginęło 70 osób.

Różne pojazdy (wozy, dorożki, platformy, rowery i t. p.) przejechały 673 osoby, w tym 7 — na śmierć. Z braku opieki śmierć poniosło 20 dzieci. W czasie kąpieli utonęło 68 osób. — Wreszcie wskutek wypadków lotniczych w Warszawie zginęły 2 osoby.

Ogółem więc w r. 1937 zginęło w stolicy, tragiczną śmiercią, 700 osób, czyli o 59 więcej, niż w r. 1936.

Oświadczenie posłanki Pełczyńskiej

w związku z procesem Dembińskiego

Posłanka Wanda Pełczyńska przesłała do prasy oświadczenie następującej treści:

„Z powodu wiadomości, które pojawiły się w prasie, oświadczam, co następuje:

W związku z mową prok. Wolskiego, której ustęp został wydrukowany w „Słowie" z dnia 21 b. m., a zawierał pod moim adresem zarzut, że jestem „niewiarygodnym świadkiem", oraz, że „nie mam poczucia odpowiedzialności", wystąpiłam do p. marszałka Sejmu z prośbą o skierowanie mojej sprawy do Sądu Marszałkowskiego. Sprawa lekceważącego zwrotu prokuratora „taka pani Pełczyńska" została zlikwidowana na innej drodze. Stwierdzam poza tym, że zeznania moje jako świadków w procesie Dembińskiego i towarzyszy zostały w kilku pismach stołecznych i prowincjonalnych zniekształcone, lub przytoczone zupełnie nieściśle".

Kronika pomorska

LICEUM PEDAGOGICZNE DLA BYDGOSZCZY

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przystępuje obecnie do badania możliwości utworzenia w Bydgoszczy z początkiem nowego roku szkolnego Liceum Pedagogicznego. (a).

W OSTROWIU WLKP.

zaprenumerować „ABC" można u p. Jana Cieślaka ul. Koszarowa 4 m. 3

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: godz. 16: „Jan". godz. 20: „Podarek sylwestrowy". Poniedziałek, 3. 1. godz. 20: „Podarek sylwestrowy".

TEATR WIELKI: Niedziela, 2. 1. godz. 15: „Wieczna tęsknota". Ceny popularne. Godz. 20: „Domek trzech dziewcząt". Ceny popularne.

TEATR NOWY: „Królowa Tatr".

KINA

ADRIA: „Barbara Radziwiłłówna"
APOLLO: „Gdy kwitną bzy"
CORSO: „Władca podwodnego świata"
GLORIA: „Dorożkarz nr. 13".
GWIAZDA: „Ku wolności".
METROPOLIS: „Gdy kwitną bzy"
OŚWIATOWE T. C. L. „San Francisco".
RENAISSANCE: „Pat i Patachon w raju"
SŁOŃCE: W niedzielę o godz. 5: „Lisiążę i żebrak", o godz. 7 i 9: „Kiedy jesteś zakochana".
SFINKS: „Jedna na milion".
ŚWIT: „Magiczny klucz".
TĘCZA - Łazarz: Halka".
TĘCZA - Wilda: „Czar Cyganerii"
WILSONA: „Sonata księżycowa".

Z SODALICJI NAUCZYCIELI

Walne zebranie Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli w Poznaniu odbędzie się dn. 6 bm. w Seminarium Duch. Od godz. 8 — 9 sposobność do spowiedzi św., o godz. 9 msza św. i wspólna komunia św. oraz uroczyste przyjęcie aspirantów do sodalicji. Po śniadaniu walne zebranie. Po południu rozpoczynają się w Nowym Domu Akademickim przy Wałach Leszczyńskiego 6 „Katolickie Dni Dyskusyjne dla Nauczycieli".

POGRZEB OFIARY MORDU

Wczoraj odbył się tutaj pogrzeb ofiary zabójstwa ś. p. Stefana Chudzickiego, naczelnika tutejszego gniazda „Sokoła", na cmentarz parafialny w Żabikowie.

ZMIANY PERSONALNE

Krążą pogłoski, że prezes Sądu Apelacyjnego Szyszko, który obecnie bawi na urlopie, nie wróci do Poznania, gdyż zostaje pisarzem hipotecznym w Warszawie.

Podobno prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ma zostać prokurator Sądu Apelacyjnego — Bronisław Steinmann. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości na razie nie ma.

W starostwie Grodzkim objął już funkcje zastępcy starosty p. Jerzy Schlinger, dotychczasowy wicestarosta powiatowy w Kościanie.